DZIENNIK POLSKI

Nr.477. Sobota dnia 6 - go Lutego 1943 r. R.IV.

NOWE KLESKI NIEMIECKIE.

Ofenzywa rosyjska przeszła już w niektórych miejscach niemieckie linie obronne z zeszłego roku. Krwawe ofiary armii niemieckiej złożone na ołtarzu letniej ofenzywy Hitlera są bezowocne wobec aktualnych rosyjskich sukcesów. Rosjanie stosując natarcia w głąb niemieckich linii, złamali cały system obronny wroga. Sytuacja wojsk niemieckich na całym południowym froncie pogarsza się z godziny na godzinę. Nadzwyczajne komunikaty z Moskwy donosząc o nowych zdobyczach tak obrazują aktualną sytuację na froncie.

Odcinek Woroneża. - Na linii kolejowej Kursk-Oreł zdobyli Rosjanie stację Zołotugina i Wozy /niecałe 45 km.od Kurska/,przecinając wspomnianą linię kolejową i zagrażając Kurskowi od północy. Na wschód od Kurska zdobyto Tim i Szczigri,na skutek czego Kursk został otoczony z trzech stron. Na południowy wschód od Kurska zdobyto Stary Oskoł,przecinając połączenie z Zagł.Donieckim z północy. Rzeka Oskoł sforsowana jest na szerokości 100 km. Duża grupa wojsk niemiecko-węgierskich została odcięta koło Kurska i jest likwidowana. W ostatnim tygodniu padło na tym odcinku 17.000 Niemców i Węgrów, 27.000 wzięto do niewoli - w tym kilku generałów.

Odcinek Dońca i Donu. - Zdobyto Krasnyj Liman - 90 km.na północ od Stalino oraz Isjum, przerywając połączenie kolejowe Charków-Zagł.Donieckie. Isjum było punktem wyjściowym niemieckiej letniej ofenzywy. Atak rosyjski idzie w kierunku południowym w zamiarze ujęcia w rozległą pętlę całego Zagł.Donieckiego. Don został w nowych trzech miejscach przekroczony, a Rosjanie znajdują się już o 140 km.na zachód od Rostowa,zagrażając równocześnie od południa Zagł.Donieckiemu i prąc zarazem w kierunku morza Azowskiego.

Odcinek Kaukaz - Kubań. - Po przełamaniu nowych linii obronnych Rosjanie posunęli się z Kuszewskaja o 35 mil na Jejsk,rozdzielając niemiecką armie Kaukazu na dwie grupy; jedna znajduje się w rej.ujścia Donu,druga u ujścia rzeki Kubań. Rosjanie zdobyli tu węzeł kolejowy Staromilskaja,odcinając grupie Kubania odwrót na Rostów i zbliżyli się do morza Azowskiego na 40 km. Niemcy spychani są na Kercz i rozpoczęli już ewakuację w ogniu rosyjskiego bombardowania z morza i powietrza. Na północ od Noworosyjska wylądował rosyjski desant,biorąc pod ogień dział niemieckie wojska cofające się na Tamen w cieśninie Kerczeńskiej. Sytuację Niemców pogarsza fakt,że cieśnina kerczeńska jest częściowo zamarznięta. Krasnodar jest bezpośrednio zagrożony.

WZMOŻONA AKCJA LOTNICTWA SPRZYMIERZONYCH.

Liczne formacje ciężkich bombowców RAF-u dokonały nalotów z lotnisk brytyjskich na cele w Niemczech,Francji i Włoszech. W Niemczech zbombardowano Zagł.Ruhry,we Francji bazę łodzi podwodnych w Lorient,gdzie atak był szczególnie ciężki i skoncentrowany. W Italii Turyn przeżył ciężki nalot,najcięższy ze wszystkich jakie dotknęły Włochy;zrzucono wiele cztero i dwutonowych bomb oraz 10.000 bomb zapalających.Zbombardowano ponadto stocznie włoskich łodzi podwodnych w Spezia pod Genuą. Z wszystkich wypraw nie wróciły 3 bombowce. W poprzednią noc angielskie bombowce dokonały ciężkiego nalotu na Hamburg. Był to 95-ty nalot na to miasto,produkujące więcej łodzi podwodnych aniżeli inne stocznie niemieckie. Wzniecono olbrzymie pożary,widzialne z Bremy. Z wyprawy tej nie powróciło 16 brytyjskich maszyn. W dzień atakowano linie kolejowe w Holandii,niszcząc 11 parowozów.

Amerykańskie latające fortece bombardowały za dnia obiekty przemysłowe w północno-zachodnich Niemczech. W walkach zestrzelono 5 niem.myśliwców,5 amer.pościgowców nie powróciło.

INNE FRONTY.

AFRYKA. - Przednie kolumny 8-mej armii nawiązały łączność z oddziałami amerykańskimi,operującymi w południowym Tunisie. W centralnym Tunisie toczą się ciężkie walki,przyczym Niemcy rzucają w bój coraz to nowe posiłki. Sprzymierzeni zdobyli szturmem ważne wzgórze na południ.zachód od Buerada. W rej.Pont du Fasse sprzymierzeni poprawili również swe pozycje. Lotnictwo amerykańskie ciężko zbombardowało bazy w Palermo i Messynie.W Palermo wzniecono duże pożary,wszystkie maszyny wróciły. Zbombardowano również stocznie w Bizercie. W ataku na lotniska Rommla koło Gabes zniszczono 25 samolotów osi,tracąc lo

własnych. Brytyjskie łodzie podwodne i samoloty torpedowe zatopiły na morzu Śródziemnym 16 nieprzyjacielskich okrętów, a 3 dalsze uszkodziły. W atakach na żeglugę biorą udział formacje Moskito z Malty.

DALEKI WSCHOD. - Waszyngton donosi, iż koło wysp Salomona toczy się duża bitwa morsko-lotnicza. Obie strony poniosły straty, akcja nie pozwala jeszcze na ogłoszenie szczegółów i bitwa ma charakter pojedynczych spotkań i nie weszła jeszcze w decydującą fazę. Na wyspie Quadalcanar Amerykanie przekroczyli rzekę Bonegi i zdobyli nowe japońskie pozycje. Zbombardowano szereg baz japońskich- w Lee, Gasmata na Nowej Gwinei i w Burmie.

ROŻNE WIADOMOSCI.

- W Niemczech wydano dekret zamykający szereg przedsiębiorstw, wyrabiających przedmioty luksusowe, skasowano szereg piekarń, zakładów fryzjerskich oraz rozmaitych sklepów. Personel tych przedsiębiorstw zostanie wcielony do armii lub pracy w przemyśle wojennym. W Torgau i Graudenz więzienia i obozy są przepełnione dezerterami z frontu wschodniego.
- Do Londynu przybył z Bliskiego Wschodu amerykański generał Anderus, mianowany dowódcą wojsk amerykańskich na europejskim teatrze wojny. Generał Anderus zapowiedział w pierwszej fazie wzmożenie bombardowania Niemiec.
- Prez. Roosevelt zażądał od kongresu dodatkowego kredytu 4 miliardy dolarów dla marynarki wojennej. Roosevelt wysłał telegram gratulacyjny do Stalina z okazji świetnego zwycięstwa pod Stalingradem. Produkcja stoczni amerykańskich w styczniu br. wyniosła 106 okrętów.
- Na posiedzeniu parlamentu fińskiego prezydent Finlandii Ryti zaapelował do całego świata, by w wypadku klęski Niemiec nie pozwolił Finlandii upaść. Finlandia prowadzi tylko walkę obronną, nie jest związana ideologicznie z obozem osi. Radio fińskie na marginesie upadku armii niemieckiej pod Stalingradem określiło to wydarzenie jako ciężką klęskę Niemiec. Państwa osi - twierdzi dalej - prowadzą obecnie już wojnę defenzywną, podczas gdy ofenzywa anglosaska dopiero się zaczyna.
- W stoczniach Kopenhagi zastrejkowało 1.000 robotników, podobnie w zakładach przemysłowych "Atlas" 300-tu. Przyczyną strajku jest brak schronów przeciwlotniczych.
- Gubernator Franc. Afryki Zachodniej Boisson oddał do dyspozycji gen. Giraud armię liczącą 100.000 ludzi. Dalsze 300.000 odbywa forsowne ćwiczenia. Floty i lotnictwo sprzymierzonych korzystają z baz w Dakkarze i lotnisk francuskich w Afryce.
- Przemysł lotniczy Anglii i Ameryki połączony został w jedną całość.
- W Szkocji odbyła się dekoracja 19-tu polskich oficerów i żołnierzy krzyżem Virtuti Militari za czyny dokonane w czasie walk we Francji. Udekorowani przybyli teraz dopiero do Anglii, uwolnieni z obozów koncentracyjnych w Afryce półn.
- Turecki dziennik "Tan" pisze, że propaganda niemiecka w obliczu klęski na Wschodzie wyolbrzymia niebezpieczeństwo bolszewickie dla Europy. Takie chwyty cechują ludzi przegranych. Propaganda nowego ładu niemieckiego nikogo już nie oszuka, bowiem wszyscy widzą metody niemieckie w krajach okupowanych.
- Londyn podał dziś wiadomość, że na terenie G.G. Niemcy opublikowali proklamację, wzywającą Polaków do zapisywania się na niemieckie listy w terminie do dnia 15. marca. Ci, którzy się zdeklarują będą znajdowali się pod szczególną opieką władz niemieckich i otrzymają jakieś bliżej nieokreślone swobody polityczne. Proklamacja ta ma na celu zasilenie materiałem ludzkim armii niemieckiej.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 6.bm. - godz. 8-ma rano.

- Mussolini udzielił dymisji całemu gabinetowi. W nowym gabinecie objęli teki nowi ludzie. Hr. Ciano nie wszedł do nowego gabinetu, a tekę spraw zagranicznych objął Mussolini.
- Churchill bawił we środę w Trypolisie, gdzie wygłosił podziękowanie 8-mej armii. W piątek odleciał samolotem w niewiadomym kierunku. W czasie swej wizyty Churchill powiedział: Pół milionowa armia na środkowym Wschodzie została teraz uwolniona do innych działań. Wszystkie te wojska zwrócą się obecnie na północ, aby przez morze przenieść wojnę na teren Europy.
- W Tunisie alianci rozpoczęli wielką ofenzywę powietrzną.
- Parlament Unii południowo-afrykańskiej przyjął wniosek Smutsa o użyciu wojsk także na innych teatrach wojny. Projekt przeszedł do senatu.
- Od chwili lądowania w półn. Afryce uwolniono z obozów koncentracyjnych rządu Vichy 903 więźniów politycznych. W tej liczbie było 400 Polaków, którzy obecnie znajdują się już na terenie Anglii.
- Gen. Giraud poraz pierwszy przemówił do Francji przez radio od czasu ucieczki z niewoli. Bądźcie pewni zwycięstwa i przegranej Niemiec - powiedział Giraud - dążcie do jedności, która Francji przyniesie wybawienie.

NA FUNDUSZ PRASY : "Ks-Ypsylon"-50, "Stefan"-25, "Przyjaciel"-25, "Zet"-25 zł., papier i farba.
"Linus"-1000 ark. papieru, "J.K."-1250 ark. pap., "J.[illegible]"-500 ark. papieru.

Dz.P. 477/43

GROŹNE ZANIEDBANIE.

Dnia 11.stycznia 1920 roku w przemówieniu wygłoszonym w Lublinie powiedział Józef Piłsudski : "Przed Polską leży i stoi wielkie pytanie ; czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata,czy ma być państwem małym,potrzebującym opieki mocnych ..." "Czeka nas wielki wysiłek,jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii,aby wielka Rzeczpospolita Polska była największą potęgą nietylko wojenną,lecz także kulturalną na całym Wschodzie. Wskrzesić i tak ją postawić w sile i mocy,potędze ducha i wielkiej kultury musimy,aby się mogła ostać w tych wielkich,być może,przewrotach,które ludzkość czekają".

Słowom tym nie towarzyszyły niestety,czyny. Ani wtedy,gdy były wypowiedziane, ani później. Marszałek,zajęty prawie wyłącznie sprawami wojska i polityki zagranicznej,zagadnieniom kultury bardzo mało poświęcał uwagi. Jego najbliżsi współpracownicy,którzy mieli sobie poruczone działanie na tym odcinku,nie stali,przeważnie,na wysokości zadania. To też choć krzywdzącą przesadą byłoby twierdzenie,że w ciągu dwudziestolecia naszej niepodległości nic lub prawie nic nie zdziałano u nas na polu kultury,choć były osiągnięcia ważne i płodne w skutki,stwierdzić jednak obiektywnie należy,że nie zrobiono tego wszystkiego,co można było zrobić,że nie wyzyskano wszystkich naszych możliwości w tej dziedzinie.

Gdy dziś analizujemy powody katastrofy wrześniowej,wśród ogromnego splotu licznych jej przyczyn,zbyt często pomijamy tę,która niezawodnie odbiła się w sposób przemożny na różnych towarzyszących klęsce owej okolicznościach,na całym przebiegu wypadków,na całej panującej u nas wówczas atmosferze - na tym wszystkim,co każdemu głębiej czującemu i myślącemu Polakowi miesiącami całymi sen z oczu spędzało. A przyczyną ową było poprostu właśnie to,że w ciągu dwudziestu lat niepodległości nie potrafiliśmy odpowiedzieć twierdząco - nie słowami tylko,lecz czynem - na postawione pytanie dotyczące potęgi i przyszłości Polski,nie zdobyliśmy się na wysiłek,by ją "postawić w sile i mocy,potędze ducha i wielkiej kultury". I oto okazało się,że przegranie bitwy o przyszłość Polski na tym - przez wielu z lekceważeniem traktowanym,jakoby małoważnym - odcinku zbiegło się z klęską ogólną,stało się nie jedyną wprawdzie,lecz jedną z istotnych jej przyczyn.

O tym warto,o tym koniecznie trzeba pamiętać nietylko przy sporządzaniu bilansu ubiegłych lat naszej niepodległości,ale nade wszystko przy obmyślaniu nowych form i norm naszego przyszłego lepszego bytu państwowego. Wyciągając wnioski z tragicznych doświadczeń niedawnej przeszłości,jako jeden z podstawowych postulatów na przyszłość,za kamień węgielny rozkwitu i potęgi nowej,demokratycznej Polski uznać musimy rozszerzenie,pogłębienie,wzmożenie jaknajwydatniejsze naszej kultury. Bez tego wszystkie nasze poczynania,mające na widoku wielkość Polski,będą jedynie snami o potędze,nie zaś potęgi tej zdobywaniem,utrwalaniem i powiększaniem.

W nowej Polsce musimy się zdobyć na wielką,godną naszej tradycji dziejowej i naszych możliwości politykę kulturalną,musimy zapewnić najszerszym warstwom społeczeństwa możność nietylko korzystania z jej owoców i osiągnięć,ale i współdziałania w wytwarzaniu nowych jej dóbr i wartości.

Aby zaś to osiągnąć,musimy przede wszystkim wpoić w społeczeństwo nasze zrozumienie znaczenia i wartości kultury,a życie jej w Polsce tak zorganizować,aby zapewnić : 1/jaknajwłaściwsze i najskuteczniejsze zużytkowanie wszystkich zasobów ludzkich i materialnych,mogących współdziałać w jej rozwoju, 2/jaknajszerszy jej zasięg,tak,aby na całym obszarze Rzeczypospolitej nie było ani jednego takiego zakątka,do którego nie mogłaby ona swobodnie przenikać.

Zastanawiając się nad pytaniem,dlaczego rozwój kultury naszej nie odpowiadał wszystkim możliwościom duchowym naszego narodu,za jedną z podstawowych przyczyn tego zjawiska uznać wypadnie brak głębszego zrozumienia w naszym społeczeństwie roli i znaczenia kultury. Nie miejsce tu na przedstawianie,jak ta sprawa wyglądała w różnych okresach naszych dziejów,ani jakie były głębsze przyczyny tego stanu rzeczy. Wystarczyć nam tu musi stwierdzenie,że tak niewątpliwie było dawniej,że tak jest niestety i obecnie. Natomiast ustalić można i należy,że odbije się to wręcz fatalnie na samym rozwoju kultury. Wprawdzie bowiem podstawą tego rozwoju są zawsze jednostki twórcze,wytwarzające nowe wartości,ale praca i cała działalność naukowa czy artystyczna tych jednostek jest zawsze ściśle związana z atmosferą duchową społeczeństwa,z którego one wyrastają,w którym żyją i którego część składową stanowią. Jeśli więc atmosfera ta przepojona jest obojętnością czy nawet lekceważeniem dla wszelkich poczynań twórczych w dziedzinie ducha,to nieuniknionym tego następstwem jest: 1/nieproporcjonalnie mała liczba jednostek,które wychodząc z takiego społeczeństwa,biorą na siebie trud pracy twórczej, 2/zmniejszenie i osłabienie tętna i wyników pracy tych nielicznych jednostek,które mimo wszystko trud ten podejmują i tego rodzaju działalności życie swe poświęcają. Jeśli zaś jeszcze uwzględnimy i to,że,zwłaszcza w dzisiejszych czasach,

dostarczanie środków materialnych niezbędnych do twórczej pracy naukowej i artystycznej należy przeważnie, w tej lub innej formie, do przedstawicieli społeczeństwa i zależy od stopnia zrozumienia, jakie mają oni dla tych zagadnień, - to będziemy mieli zebrane wszystkie ważniejsze elementy, uzależniające rozwój twórczości na polu nauki i sztuki od ustosunkowania się do niej ogółu społeczeństwa w danym kraju.

Wytwarza się więc w ten sposób swoiste błędne koło : brak w społeczeństwie zrozumienia dla spraw kultury osłabia tętno twórczości w tej dziedzinie, zmniejsza i ogranicza rozpowszechnienie jej dóbr i osiągnięć, a to znów nieuchronnie wywołuje obniżenie poziomu kultury duchowej danego społeczeństwa i uniemożliwia znalezienie w nim oddźwięku i zrozumienia dla potrzeb kultury.

W tym błędnym kole żyjemy, niestety, w Polsce. I to żyjemy nie od dzisiaj i nie od wczoraj. Mamy pod tym względem długą i bardzo niepiękną tradycję. To koło musimy przerwać, z tą tradycją zerwać musimy - poprostu pod grozą powtórzenia się katastrofy z września 1939 r.

Przy pomocy odpowiednio zorganizowanego aparatu propagandy musimy raz na zawsze przekonać najszersze warstwy naszego społeczeństwa, że kultura duchowa, że nauka i sztuka nie są jakąś nadbudową, mającą tylko upiększać gmach naszego życia narodowego i państwowego, lecz są tego gmachu właściwą podstawą i fundamentem, że stan i poziom kultury danego kraju jest wprost czynnikiem decydującym o jego bycie narodowym i państwowym, że społeczeństwo nie może się składać z masy biernej, obojętnie i nie bez oporu przyjmującej tylko osiągnięcia w zakresie kultury, wypracowane przez nieproporcjonalnie nieliczne jednostki w kraju lub przyniesione gdzieś ze świata, że, przeciwnie, społeczeństwo to pod grozą zagłady duchowej i materialnej musi zdobyć się na aktywny stosunek do kultury i to nietylko w zakresie recepcji jej dóbr, ale i w postaci współdziałania w wytwarzaniu nowych wartości w tej dziedzinie.

Wpojenie prawd tych w umysły najszerszych warstw społeczeństwa nie będzie rzeczą łatwą, wymagać będzie wielkiego wysiłku; wysiłek ten będziemy musieli podejmować może nawet w bardzo ciężkich warunkach. Ale zdobyć się nań musimy, musimy wszyscy stanąć do tej pracy, jeśli nie chcemy, by cała męka tych straszliwych lat wojny obecnej poszła na marne. Bo jeśli tego nie uczynimy, gmach nowej odrodzonej Polski nie będzie miał fundamentów, zapewniających mu moc i trwałość. I znowu może runąć w gruzy pod naporem pierwszej, jaka go nawiedzi, nawałnicy wojennej.

Z KRAJU.

KRONIKA STOLICY. - Akcja łapankowa osiągnęła punkt kulminacyjny w niedzielę 17.bm., następnych dni zaś odbywały się tylko drobne lokalne obławy. Pokłosie łapanki trudno oszacować; w każdym razie około 70 proc. schwytanych zostało wypuszczonych na podstawie dokumentów zatrudnienia. Nie mniej jednak w poszczególnych wypadkach z niewiadomych przyczyn, zatrzymano także i ludzi posiadających legitymacje i karty pracy. Choć łapanka miała charakter terrorystyczny, to jednak korzystał z niej i Arbeitsamt, którego przedstawiciele czekali na przywożonych na Pawiak. W związku z obławami krąży po Warszawie wersja, że był to akt terroru na większą skalę, przed wycofaniem policji /pewnej ilości/ do Bułgarii i Rumunii. Podkreślić też należy, że pierwszy raz od czasu okupacji Niemcy w czasie tych łapanek targnęli się na terenie G.Gen. na nietykalność kościołów.

- W niedzielę popołudniu Niemcy rozpoczęli ostateczną, jak się zdaje, likwidację ghetta. Akcja ta miejscami natrafiła na zbrojny opór, w wyniku którego mają być zabici po jednej i drugiej stronie.

- Dowiadujemy się obecnie szczegółów o drobnym transporcie dzieci przywiezionym do Warszawy. Kreishauptmann w Garwolinie przydzielił pod opiekę miasta Stoczka 280 osób wysiedlonych z Zamojszczyzny, w tym ok. 200 dzieci. Dnia 9.stycznia samochód prywatny przewiózł ze Stoczka do punktu sanitarnego RGO w Warszawie 26 dzieci. Stało się to z inicjatywy prywatnej, ponieważ miasto Stoczek nie posiada warunków utrzymywania tak dużej ilości wysiedleńców. Stojący przed placówką RGO w Warszawie samochód został spostrzeżony przez przechodniów, na skutek czego wkrótce zebrał się znaczny tłum. Zebrani usiłowali rozebrać dzieci między siebie, do czego nie dopuszczono, choćby ze względu na to, że większość dzieci była chora. Komisja lekarzy polskich z RGO i miejskich razem z niemieckim szefem sanitarnym okręgu warszawskiego dr.Hagenem stwierdziła: bronchit, zapalenie płuc, jaglicę, odrę, świerzb, katar kiszek. Z ramienia Wydziału Zdrowia zarządu miejskiego wysłano komisję do Stoczka, która dnia 11.stycznia przywiozła stamtąd jeszcze 12 dzieci, z czego 4 odmrożone.

- Gewerbeamt przy komisarzu stolicy Leiście przeprowadzić ma rzekomo likwidację sklepów polskich, która ma objąć przede wszystkim stragany, drobne sklepiki, wszelkie przedsiębiorstwa, które były karane. Przewidywana jest likwidacja około 7.000 przedsiębiorstw. Właściciele do lat 40 i pracownicy do 50 mają być skierowani na roboty.

- W ghetto warszawskim zmarł profesor UJP Majer Bałaban. Posiadał on rodzaj listu żelaznego, który go chronił przed akcją likwidacyjną, gdyż Niemcy zlecili mu pewne prace naukowe z zakresu historii Żydów.

---oooOOOooo---